

MATEUSZ GOLIŃSKI

Wrocław

KU REKONSTRUKCJI PIERWOTNYCH FUNKCJI TYŃSKIEGO DWORU W PRADZE¹

Tyński Dwór, Teinhof, Tyn, Laeta Curia, Fronhof, Ungelt to wszystko nazwy jednego i tego samego kwartału historycznej zabudowy, położonego w centrum Starego Miasta Pragi, w pobliżu Rynku, tuż za farą nazywaną kościołem Panny Marii Przed Tynem. Najstarsze ze wspomnianych określeń, Tyn, oznaczające niegdyś miejsce odgródzone (co zgodne jest z realiami XIII w.), rozciągano także na obszar między właściwym dworem a Rynkiem, gdzie stały wspomniany kościół i szpital². Popularna w późnym średniowieczu, ale niezbyt zrozumiała nazwa łacińska *Laeta Curia* – wesoly (lub wspaniały) dwór, zdaniem niektórych powstała w drodze omyłkowego przetłumaczenia historycznej nazwy niemieckiej Fronhof – dwór pański. Na skutek nieregularności w pisowni z Fron zrobiono Froh³. Ungelt (od niemieckiego: Ungeld) wreszcie to nazwa powszechnej daniny (cła targowego, podatku pośredniego) ściąganej od sprzedawanych w mieście towarów, po części właśnie w Tyńskim Dworze (zakres ungeltu i jego odróżnienie od innych ceł, w tym wjazdowych, pozostaje przedmiotem zupełnie rozbieżnych poglądów badaczy). Tu zresztą w czasach husyckich zawiadywano ściąganiem ungeltu⁴.

Najstarszą, i jak się wydaje pełną, definicję funkcji zespołu zabudowy a zarazem instytucji zwanej Tyńskim Dworem w Pradze znajdujemy w falsyfikacie dokumentu księcia Borzywoja II, zachowanym w pewnym XIV-wiecznym rękopisie z praskiej biblioteki kapitulnej oraz w formie insertu w potwierdzeniu wydanym przez Karola IV 31 XII 1352 r. Jako moment sporządzenia falsyfikatu wskazywana jest ogólnie 1. poł. XIV w. Tymże więc, pozbawionym daty i miejsca wydania, rzekomym dokumentem Borzywoja II (1100-1107) nadano Kościołowi praskiemu „kurię gości w środku miasta Pragi” z wagą, miarą i sądownictwem do niej należącym: *curiam hospitum in medio civitatis Prage et pondus et tynam et iudicium ad curiam pertinens*⁵. Na treść nadania składały się więc trzy elementy: po pierwsze, „kuria gości”, jako nieruchomość (o czym niżej w formule: *cum aedificiis et domibus* – z budynkami i domami) i instytucja; po drugie, waga i miara pojemności lub objętości – *tyna*; po trzecie, sądownictwo przynależne do „kurii gości”. Wszystkie one razem przynosić miały cotygodniowy dochód w monecie, precyzyjnie rozdzielony w nadaniu pomiędzy służby kościelne, kanoników i resztę duchowieństwa katedralnego. Jak wyjaśniono we wspomnianym dokumencie Karola IV, jego celem było potwierdzenie kapituły w posiadaniu *curiam Laetam dictam in majori civitate Pragensi cum aedificiis et domibus suis ac juribus quibuscunque gratiosius*

¹ Pracę wykonano w ramach projektu badawczego GA ČR „Tyński dvůr a středověká Praha”.

² M. GOLIŃSKI, *Praski Tyn wobec skutków XIII-wiecznej transformacji miasta*, w niniejszym tomie.

³ Por.: J. TEIGE, *Pražské příspěvky místopisné*, Praha 1911, s. 43-48, wysuwając hipotezę o funkcjach produkcyjnych dworu. Krytyka tejże: J. JANÁČEK, *Dějiny obchodu v předbělohorské Praze*, Praha 1955, przypis ze s. 13.

⁴ V. V. TOMEK, *Dějepis města Prahy*, díl VIII, Praha 1891, s. 49; *Umělecké památky Prahy. Staré Město, Josefov*, za red. P. Vlčka, Praha 1996, s. 606 i nr 639/I.

⁵ *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae* (dalej: CdB), t. I, ed. G. Friedrich, Pragae 1904-1907, nr 389.



Ryc. 1. Tzw. blok zabudowy tyńskiej na tle współczesnego planu katastralnego Starego Miasta (wg *Umělecké památky Prahy. Staré Město, Josefov*, za red. P. Vlčka, Praha 1996)

donaverit, według nadań i zezwoleń umieszczonych w księgach, rejestrach i skrótach (*breviariis librorum*) Kościoła praskiego⁶. Z góry więc zastrzeżono, iż przytoczony wyciąg z nadania borzywojowego nie opierał się na oryginale, ani nawet transumpcie któregoś z kolejnych władców, lecz całkowicie polegało w tym względzie na nie potwierdzonej urzędowo wiedzy samych zainteresowanych, której sumą była kompozycja interesującego zapisu, współcześnie umieszczona, jak wspomniano, w jednej z kapitulnych ksiąg. Ów szczególnie liberalizm, z jakim potraktowano kościelne rejestry praw majątkowych nie może dziwić w warunkach oczywistych, wielopokoleniowych związków między kancelarią królewską a środowiskiem kapituły katedralnej.

Treść dyspozycji podniesionego falsyfikatu dokumentu Borzywoja II pozostaje złożona, nie ograniczając się do wymienienia cytowanych trzech elementów nadania. Zawiera ona bowiem zupełnie niespodziewanie wtrącony fragment taryfy celnej, uważany przez badaczy za autentyczny i zaczerpnięty – niekoniecznie bezpośrednio – z jakiegoś urywka źródła z połowy XIII w.⁷. Umieszczono go zaś tam dlatego, aby podkreślić, iż cały dochód z cła ściąganego w interesującej instytucji należał się kanonikom. Choć więc nie powiedziano tego w kluczowym zdaniu dyspozycji dokumentu, w skład nadania wszedł jeszcze czwarty element: komora celna. Taryfę połączono wreszcie z dość chaotycznym zbiorem przepisów porządkowych i sądowniczych, ściśle związanych z sensem gospodarczym i prawnym istnienia dworu dla „gości”.

Podana w zacytowanej taryfie stopa cła wysokości 1/40 dotyczyła towarów przywożonych do Pragi. W przypadku ryb morskich i słodkowodnych (śledzi, jesiotrów, szczupaków i karp), chmielu, butów, soli, płaszczy i płótna – nie wiadomo przez kogo przywożonych, choć zwraca uwagę wymieszanie towarów importowanych z tymi potencjalnie krajowymi. Oclenie jesiotrów (pochodzących może z rzek uchodzących do Bałtyku) ustalono już nie w naturze, lecz w pieniądzu, według wartości towaru, niezależnie czy miał być wymieniany na srebro, czy sukno. Konkretnie,

jako „kupcy z obcych stron” występują sprzedający skóry, miód, воск, wino i woły – wymieniający swój towar na monetę lub sukno (w tym drugim przypadku mniejsze oclenie). Jest to o tyle ciekawe, iż wyliczone towary, może poza winem, uchodzą za typowe produkty Europy środkowo-wschodniej, w tym Czech, i mogły pochodzić ze spieniężanych przez władców nadwyżek danin naturalnych ludności. Co oczywiście nie znaczy, iż w obrocie tymi dobrami nie mogli uczestniczyć kupcy obcy, tym bardziej jeśli przez Pragę przechodziły zbywane nadwyżki świadczeń spoza centrum państwa czeskiego, a może nawet z Polski, Węgier, czy Rusi. Historiografia łączy, co prawda, pośrednictwo w handlu ze Wschodem z ośrodkami morawskimi, Czechom pozostawiając kontakty z Zachodem, jednak tu najwyraźniej mowa jest o dokonywanej w Pradze wymianie produktów gospodarki leśnej, rolno-hodowlanej i rybołówstwa na srebro i sukno. Tam więc znajdować się miał punkt etapowy wymiany: przywieziony przez kupców obcych towar przejmowali jacyś inni przedsiębiorcy, oferując w zamian srebro i sukno – im dawniej, tym bardziej będące produktami Zachodu lub Południa, im bliżej czasów kompilatorów falsyfikatu, tym bardziej pochodzące z kraju. Dodajmy, iż kapitały w srebrze i złocie, przywożone przez nabywców towarów sprzedawanych w Pradze (z nazwy wymieniono tylko konie), podlegały również oczeniu.

W myśl cytowanego ciągle dokumentu, kupcy (w domyśle: przyjezdni) mieli być karani za ukrywanie towaru poza dworem. Pośrednio dowiadujemy się więc o przymusie składu tamże. Nie musi to świadczyć o funkcjonowaniu przywileju składu w rozumieniu podstawowym: przymusie wystawiania swego towaru na sprzedaż w danej miejscowości. Już prędzej związek z takim przywilejem mogło mieć karanie grzywną pieprzu (a więc towaru importowanego) oraz zabranie rękawic i butów (części odzienia kupca?) tych, którzy udali się z towarem poza miasto. Oczywiście nie mamy pewności, czy chodzi o wymknięcie się spod prawa składu, czy tylko złamanie monopolu dworu, przez próbę prowadzenia sprzedaży na prowincji. Z kontrolą przestrzegania przepisów handlowych wiązać się też musiał przymus zamieszkiwania we dworze, od którego zwalniało tylko specjalne zezwolenie. Z drugiej strony, mogło też chodzić o wyeliminowanie niepotrzebnych spraw spornych, łączących się z odrębnym sądownictwem gości. Tym bardziej, jeśli cytowany przepis w istocie był archaiczny i pochodził z epoki, w której wzajemne izolowanie grup

⁶ V. V. TOMEK, *Základy starého místopisu Pražského*, oddíl I, Praha 1866, s. 148.

⁷ J. ČÁREK, *Praha v období raného a vrcholného feudalismu do roku 1341*, [w:] *Dějiny Prahy*, Praha 1964, s. 64. Jako zaczerpnięty z brudnopisu najstarszej taryfy traktował ten fragment: F. PICK, *Beiträge zur Wirtschaftsgeschichte der Stadt Prag im Mittelalter. I. Das Prager Ungeld im XIV. Jh.*, „Mitteilungen des Vereines für Geschichte der Deutschen in Böhmen”, Jg. XLIV (1906), s. 277, 278.

definicja dworu	waga i miara	sądownictwo	przepisy handlowe	clo	personel dworu
<i>curia hospitum in medio civitatis Prage</i>	<i>pondus et tyna</i>	<i>iudicium ad curiam pertinens</i> - <i>Si quis alium vulnerat, solvit tres marchas; si occidit, omnibus spoliatur. Si quis vulneratus, aut qui vulnerat alium, aut periculosus quocunque modo fuerit in curia, non a camerario aut richterio aut ab alio quocunque invadiatur. Deprehensus in fornicatione solvit LXXII marchas.</i> - <i>Si quis in civili iure debet iurare solus, in curia iurat ipse unus; si ibi ipse unus, in curia ipse XX unus; si ibi ipse unus XX unus, in nostro iure ipse LXXIII. Hospites conveniuntur coram nostro iudice, cives ab hospitibus coram richterio vel camerario</i>	- <i>Mercatores si extra curiam occultaverint sua preter licentiam, aut lineo pannos simul per fraudem consuerint, precium, quod dare debuerant, accipiant et omnibus spoliatur.</i> - <i>Quandocunque cum mercibus vadit extra civitatem, solvit marcham piperis, cyrothecas et calcaria. Nullus extra curiam maneat, nisi per licentiam, soluta tamen eadem iustitia.</i>	<i>De lastone XX denarii et XL allecia; de husone, de luceis, de carpionibus, de scutis XL pars. Si husones venduntur pro argento, de qualibet marca III denarii; si pro panno, de quolibet panno III denarii. De uniformi plaistro humuli tyna datur, de duplicato due. Mercatores de extraneis paribus si vendunt cutes, sive mel, sive ceram, sive vinum, sive boves pro argento, de qualibet marca III denarii; si pro pannis, de quolibet duo denarii. Quicunque venit cum pecunia pro equis aut aliis rebus emendis, de marcha argenti dat III denarios, de auro secundum valorem argenti; si fraudem fecerit, omnibus spoliatur. De quadraginta paribus caligarum unum par; de XL cautibus salis similiter; de peplis similiter; de stamine linei panni duos.</i>	<i>Ista sunt iura domestici: de reyfone unum denarium accipit, de tyna unum, de pensa unum, de quolibet equo unum. Domestici interest finum educere et domum et fecta et cetera custodire.</i>

Zest. 1. Tematyka dyspozycji fałszyfikatu przywileju Borzywoja II w zakresie funkcjonowania dworu kupców i prawa gości (1234?/1298-1352)

ludności według kryterium pochodzenia, przekładającego się na stosowane wobec nich prawa etniczne (prawo gości), było sprawą naturalną. W każdym razie, jurysdykcji sędziego książęcego, któremu podlegali „goście”, przeciwstawiono tu jurysdykcję sędziego, zupełnie anachronicznie, bo z niemiecka nazywanego *richter*, lub komornika monarszego, kompetentnych w sprawach obywateli gminy miejskiej (*cives*). Na marginesie spraw podstawowych, falsyfikat regulował też wynagrodzenie i obowiązki służby, tzw. domowników dworu. Ich obecność wynikała z dwojakich funkcji instytucji: urzędowych – stąd opłaty za obsługę przy wadze i pomiarze – i magazynowo-hotelowych – stąd opłaty stajenne od koni, obowiązek wywozu mierzwy i strzeżenia domu⁸.

Rozbiór treści przytoczonego dyplomu, mający na celu ustalenie, gdzie kończy się zręczna kompilacja a zaczyna czyste fałszerstwo, niesie w sobie niebezpieczeństwo wpadania w pułapki zastawione przez pisarza, świadomego realiów przeszłości, bo dysponującego różnymi źródłami z XII-XIII w. Musimy się liczyć z tym, iż fragmenty, takie jak wspomniana taryfa celna, brzmiące prawdziwie, bo archaicznie, podłożono nam, aby tekst uwiarygodnić; że wręcz je poprzerabiano, nie oglądając się na brzmienie podstawy źródłowej. Nie wiemy więc, czy refleksja nad kilkoma elementami datującymi zacytowane dyspozycje nie jest tylko stratą czasu.

Biorąc za podstawę kilkakrotnie powtarzającą się stopę cła – 1/40, przy podanej jednocześnie stawce 4 denary od grzywny, otrzymujemy grzywnę, czyli markę równą 160 denarom. Mamy więc do czynienia z dawnym systemem obrachunkowym, sprzed reformy groszowej z 1300 r., gdzie grzywna (marka) powinna odpowiadać właśnie 2/3 z 240-groszowej libry (talentu), jak nazywano na ziemiach czeskich funt. Problem jednak w tym, iż teoretyczny podział marki na 160 denarów nie przyjął się w Rzeszy⁹. Co więcej, nic nie wiemy na temat stosowania w Pradze wspomnianego rachunku¹⁰. Pogląd dzisiejszych nu-

mizmatyków, iż redakcja falsyfikatu w zakresie spraw pieniężnych miała miejsce w XIII wieku wziął się jednak z analizy innego fragmentu nadania, gdzie przypadający członkom kapituły tygodniowy dochód z dworu wyrażono nie w denarach, ale w solidach. Ta nazwa monet pojawiła się w źródłach czeskich dopiero w 1229 r.¹¹ Można zaryzykować opinię, iż analogicznie datuje się użycie w taryfie celnej, jak się zdaje odnośnie śledzi, wielka jednostka pojemności – łaszt (*lasto*). Na przykład w źródłach pomorskich pojawia się ona około 1240 r.¹²

Prawdopodobnie nieporozumieniem byłoby potraktowanie wspomnianej w dokumencie wymiany różnych towarów na sukno, jako równoległego do monetarnego sposobu bezkruszcowego regulowania należności. Z płatami płótna, jako środkiem płatniczym w Pradze miano do czynienia w X wieku. Ewentualne analogiczne wykorzystanie sukna – oczywiście tylko w sferach rozliczeń wielkokupieckich – byłoby więc praktyką archaiczną. Mam tu na myśli praktykę tak stałą, że aż uwzględnioną w taryfie celnej, nie zaś wykorzystywanie najwartościowszych gatunków towaru do rozliczeń bezgotówkowych między kupcami, z czym mamy do czynienia przez całe średniowiecze. Trudno też za element datujący uznać użycie słowa *civitas*, które dowodnie odnoszone było zarówno do miasta komunalnego, jak jego poprzednika, jądra aglomeracji przedlokacyjnej. Do ustalenia dolnej daty granicznej służyć za to mogą, użyte w zdaniach na temat odrębności jurysdykcyjnej, pojęcia *cives* i (dwukrotnie) *richter*. W przypadku Praги nie możemy ich odnieść z całą pewnością do mieszczan – obywateli gminy miejskiej i sędziego dziedzicznego – wójta (tytułowanego „richterem” w niemieckojęzycznych tekstach późnośredniowiecznych), stojącego na czele tejże gminy. Ich pojawienie może wiązać się bowiem z powstaniem gminy niemieckiej, jako autonomicznego składnika aglomeracji wczesnośredniowiecznej. *Theutonici Pragenses*, *cives nostri* to pojęcie znane Wacławowi I, gdy gdzieś w latach 30. XIII w. potwierdzał sławny przywilej Sobiesława II (1174-1178), w którym ten ostatni nadał Niemcom praskim prawa udzielone im jeszcze przez króla Wratysława II, koronowanego, jak wiadomo, w 1085 r. Wśród tychże praw znalazł się, kontrowersyjny w przekazanym nam brzmieniu, przywilej wolnego wyboru plebana i sędziego (*iudex Theutonicorum*).

⁸ Por.: Tomek, *Dějepis...*, dil I, wyd. 2, Praha 1892, s. 69, 70, 78, 332, 333, 338; Teige, *op. cit.*, s. 49 (wątpiąc w autentyczność nadania w sprawie wagi); F. Graus, *Český obchod se sukrem ve 14. a počátek 15. století*, Praha 1950, s. 64 (błędnie o ciele od sprzedawanego sukna).

⁹ Z. Žabiński, *Rozwój systemów pieniężnych w Europie zachodniej i północnej*, Wrocław 1989, s. 30, 74.

¹⁰ Por.: I. Pánek, Č. Hladík, *Denár a hřivna v českých prameňach do roku 1222*, „Numismatický sborník”, X, 1968, s. 79-110, a zwłaszcza tab. 2; G. Skalský, *O marce pražské a moravské na rozhraní stol. 13 a 14.*, „Numismatický časopis československý”, R. III (1927), s. 39-60.

¹¹ Pánek, Hladík, *op. cit.*, s. 106.

¹² *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. V, Wrocław 1978-84, szp. 1265, 1266.

Odnosnie stałej obecności Niemców w Pradze i ich praw w 4. ćw. XI w. trudno się wypowiadać z całą pewnością, natomiast to, co dotyczy czasów sobiesławowych, a więc początków 4. ćw. XII w., uchodzi w tym względzie za autentyczne, co najmniej w podstawowym zrębie¹³. Dla nas jednak, zainteresowanych recepcją konkretnego pojęcia, sama akceptacja historiografii dla treści przekazywanych przez dokument Sobiesława II nie wystarczy. O Niemcach jako *cives* wiemy bowiem dopiero ze wspomnianego dyplomu Wacława I, potwierdzającego prawa sobiesławowe i zarazem nadającego im nowe przywileje (np. nienaruszalność własności), który to akt miał istotne znaczenie w odbywającym się właśnie procesie reformy miejskiej. Co gorsze, przywilej Wacława, pozbawiony miejsca i roku wydania, a w edycji Gustava Friedricha umieszczony pod rokiem 1233, znany jest nam nie z oryginału, tylko z insertu w dokumencie Przemysła Ottokara II z 26 XI 1274 r.¹⁴ Porzucając więc możliwość pełnego poznania terminologii obowiązującej w czasach Wratysława, Borzywoja a nawet Sobiesława, pozostaje odnieść uznanie członków praskiej gminy niemieckiej za *cives* do czasów Wacława I i lat 30. XIII w. (możliwość sprokurowania dokumentu wacławowego dopiero przed 1274 r., jako odnosząca się do czasów, kiedy interesujący termin używany był odnośnie mieszczan, nie zaś członków jakichkolwiek gmin miejskich i wiejskich na prawie niemieckim, nie odgrywa w naszych rozważaniach już żadnej roli). Także inne źródła potwierdzające taki wniosek pochodzą nie wcześniej niż z lat 30. Najważniejsze i zarazem najstarsze z nich to dokument Wacława I wystawiony 29 III 1234 r. (przynajmy, nawiasem mówiąc, iż również nie znany z oryginału, lecz zachowany w XIII-wiecznym formularzu – formie przekazu, co najmniej kontrowersyjnej, bo obok dokumentów realnie wydanych, mogącej zawierać niezrealizowane brudnopisy a nawet ćwiczenia kancelaryjne). Król uwolnił nim od wszelkich podatków, szczególnie tych zarządzonych przez współmieszczan, Reynarda Czarnego *civi Pragensi*. Przy końcu listy świadków dyplomu znalazł się m.in. *Siffridus iudex* – sądząc z kontekstu, jednoznacznie wskazującego na realia ośrodka komunalnego – sędzia (wójt) miejski¹⁵. Podsumowując, nie wydaje się, aby fragment rozpatrywanego kapitulne-

go fałszyfikatu nadania Borzywoja II, zawierający sformułowanie o *cives* podlegających jurysdykcji „richtera” mógł odnosić się do rzeczywistości praskiej wcześniejszej niż 1. poł. lat 30. XIII w. (co jednak nie wyklucza całkowicie ewentualnego odniesienia go nawet do lat 70. XII w.). Co więcej, w zasadzie identycznie skomentować możemy pojawienie się tamże zwrotu o osobach będących *in civili iure*.

Pewniejszą metodą weryfikacji faktów przedstawionych w fałszyfikacie jest ich skonfrontowanie z obrazem, jaki wynika z analizy wszystkich pozostałych źródeł. Podkreślić jednak musimy kwestię podstawową. Nadanie borzywojowe przez 250 lat od swego rzekomego zaistnienia, tj. od początku XII w. aż po połowę XIV stulecia, nie zostało potwierdzone żadnym dokumentem książęcym, czy królewskim. Taka beztroska w podejściu do istotnej części źródeł dochodów kapituły jest wręcz nie do przyjęcia. To samo dotyczy poszczególnych elementów składowych przywileju. Żadnemu z poprzedników Karola IV nie możemy przypisać nadań cząstkowych lub ich potwierdzeń w brzmieniu zatwierdzonym w 1352 r. Bez wątplenia mamy więc do czynienia z mistyfikacją, która jednak ze względu na swą skalę i wydźwięk nie mogła być dziełem jednego pokolenia.

Wśród starych praw wratysławowych, których posiadanie potwierdzić miał praskim Niemcom Sobiesław II, znalazło się i to, że nie muszą oni przyjmować do swych domów cudzoziemców¹⁶. Wynikałoby z tego, iż jeszcze w 4. ćw. XII w. na ogóle ludności rodzimej, objętej prawem książęcym, ciążył taki obowiązek. Rozciągnięcie przywilejów niemieckich na ogół *cives* gminy staromiejskiej, co przypuszczalnie miało miejsce wraz z reformą komunalną, kładzioną na lata 30. XIII w., byłoby więc górną datą graniczną dla okresu, kiedy musiano znaleźć inny sposób zapewnienia gościny przyjezdnym kupcom. Sposoby były zaś dwa. Pierwszy, znany powszechniej, w postaci nieskrępowanego przywileju taberny, pozwalającego posiadaczom uprawnionych działek miejskich m.in. na zarobkowe nocowanie gości, i drugi, w postaci budowy specjalnego domu kupców obcych. Praga należała do wcale licznych ośrodków, gdzie wybrano wariant drugi. Jednak uczynienie z takiego domu instytucji bezwzględnie monopolizującej usługi hotelarskie i magazynowe w stosunku do kupców obcych, było nie tylko w naszej części Europy środkowej czymś wyjątkowym, ale też sprzecznym

¹³ Por.: J. ŽEMLIČKA, *Čechy v době knížecí (1034-1198)*, Praha 1997, s. 215, 216.

¹⁴ CdB I, nr 290; CdB t. III, ed. G. Friedrich, Pragae 1942, nr 58.

¹⁵ CdB III, nr 64.

¹⁶ CdB I, nr 290.

z partykularnym interesem mieszczan – prywatnych przedsiębiorców „branży hotelarskiej”. Akceptację prażan dla takiego stanu rzeczy monarcha, a potem kapituła (dla wszystkich w widoczny sposób czerpiący dochody z istnienia wspomnianego domu) zawdzięczać mogli tylko istnieniu wyższych racji ekonomicznych mieszczaństwa. W przeciwnym bowiem razie od momentu uzyskania przez gminę miejską samorządu, złamanie monopolu Tyńskiego Dworu stałoby się programem dla każdego kolejnego składu rady. Przypomnijmy tylko, iż opór przed przeniesieniem handlu z domów prywatnych do stosownych urzędów książeńcych na Rynku (co później stało się obowiązującym standardem w miastach śląskich) wywołał we Wrocławiu interwencję u ławników wzorcowego Magdeburga, a miało to miejsce w czasach, kiedy zakres samorządności komunalnej był jeszcze bardzo mały (ok. 1240 r.)¹⁷.

Ową racją nadrzędną mógł być tylko istotny udział domu kupców w realizacji prawa składu, lub też przepisów handlowych mających praktycznie charakter takiego przywileju. Nie znaczy to oczywiście, iż prawa wiążące się z przymusem składu w Pradze są równie stare, jak Tyński Dwór. Ich nadanie uratowało tylko dom kupców, jako instytucję uprzywilejowaną. Przychylił mieszczanom monarcha dostosował istniejące urządzenia do nowych realiów prawnoko-omicznych. Zaproponowanej chronologii wydarzeń odpowiada wynik konfrontacji obecnego stanu rozpoznania materialnych relikwów najstarszych faz Tyńskiego Dworu z przekazem źródeł pisanych. I to poczynając od stwierdzenia braku tamże znalezisk sprzed połowy XII w. (czyli z czasów Borzywoja), po obserwowane szybkie podnoszenie się poziomu terenu w ciągu XIII w.¹⁸ W chronologii względnej, bo ta tylko uchodzi za pewną, pierwsza faza zabudowy dworu, zajmującego zachodnią część obecnego kwartału tyńskiego (za kościołem NPM Przed Ty-nem), utożsamiana jest z okresem tzw. Pragi romańskiej. Istniejąca wówczas drewniana zabudowa, rozłożona wokół obszernego dziedzińca, zróżnicowana była pod względem funkcjonalnym. Udało się zidentyfikować wśród niej kuchnię i stajnię. Druga faza, tzw. wczesnogotycka, oznaczała rozpoczęcie wymiany zabudowy drewnianej na kamienną. Faza ta trwała

długo, od bliżej niewskazanego momentu do początków XIV w. i w jej trakcie podwojono areal dworu, poprzez objęcie ogrodzeniem obszaru na wschód od dotychczasowego założenia¹⁹.

Świadczenia funkcjonowania prawa składu w Pradze są stosunkowo późne, bo wiążą się ściśle z 1. poł. XIV w. Nie zmienia to jednak faktu, iż pojawienie się tegoż przywileju było konsekwencją dotychczasowych porządków. Dawno już bowiem odkryto w nauce historycznej ścisły związek między prawem składu a tzw. prawem gości, którego istotę stanowił zakaz bezpośredniego handlu pomiędzy przybyszami²⁰. W 1305 r. Wacław II potwierdził umowę zawartą pomiędzy obu gminami praskimi, staromiejską i ma-łostrzańską. Ustalono w niej, że każdy obcy kupiec, który przyjedzie do Pragi z jakimkolwiek towarem, zanim uda się w dalszą podróż, najdalej w piątą dzień po przyjeździe rozważy go i wystawi na sprzedaż. Nad przestrzeganiem tego obowiązku czuwać miało dwóch rajców wraz z przydzielonym pisarzem. Następnie same już władze staromiejskie, powołując się na mandat otrzymany od króla Wacława, przesunęły obowiązek wystawienia towaru na dzień szósty (tzn. po pięciu dniach). W 1328 r. poleciły obcym kupcom m.in. wyklądać na sprzedaż artykuły spożywcze w ciągu pierwszych trzech dni pobytu w mieście, potem towar musiał być odwieziony. Kolejne modyfikacje terminowe do ustaleń z 1305 r. wprowadzono w 1333 r.²¹ Wszystko to razem wskazuje, iż egzekucja opisanego przywileju odgrywała dla mieszczan istotną rolę a kształt przepisów wykonawczych, których wydawanie pozostawiono prażanom, wciąż nie osiągnął stanu ich zadawalającego. Także związek z domem kupców obcych, jakkolwiek oczywisty, w sferze formalnej pozostawał tylko domyślny.

Wyjaśnienie tych kwestii nastąpiło w 1351 r., gdy sędzia i rada staromiejska z upoważnienia Karola IV zarządzili, iż znajdujący się od dawna w Pradze ogólny skład (*nyderlagunge*) tkanin, artykułów kramarskich i wszelkich towarów kupieckich, należących do

¹⁷ M. GOLIŃSKI, *Podstawy gospodarcze mieszczaństwa wrocławskiego w XIII wieku*, Wrocław 1991, s. 21, 22.

¹⁸ H. JEČNÝ, J. ČIHÁKOVÁ, S. KRŠÁKOVÁ, H. OLMEROVÁ, D. STEHLÍKOVÁ, L. ŠPAČEK, M. TRYML, *Praha v raném středověku*, „Archaeologica Pragensia”, 5/2 (1984), s. 244.

¹⁹ L. HRDLÍČKA, *Nálezová zpráva o předstihovém výzkumu v Praze I na Starém Městě v Týnském dvoře čp. 639/I v roce 1985*, Praha 1996, (mps w AU AV ČR), s. 8-10.

²⁰ G. JURITSCH, *Handel und Handelsrecht in Böhmen bis zu husitischen Revolution*, Leipzig – Wien 1907, s. 97; R. SPRANDEL, *Stapel*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, Bd. 8, München 1997, szp. 59, 60.

²¹ TEIGE, *op. cit.*, s. 52, 53. Wymowną ilustracją szczegółowości ograniczeń wynikających z prawa gości są rozporządzenia z 1328 r. Zob.: J. ERMLER, *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae* (dalej: *Regesta*), pars III, Prae-gae 1885, nr 1405, 1406.

wszystkich kupców z wszystkich krajów, ma istnieć tylko w tym mieście i nigdzie więcej w Czechach i na Morawach. Gość, który przywiózł towar do Pragi miał więc najpierw udać się do *fronhof* i nie opuszczać go aż do momentu spisania jego dóbr i udzielenia wyjaśnień co do wybranej gospody. Nieprzestrzeganie tego obowiązku groziło ukaraniem nie tylko kupca, ale i osoby przyjmującej w domu towar rozładowany i rozważony przed urzędowym spisaniem. Do obowiązków gospodarzy należało też sprawowanie nadzoru nad osobami korzystającymi z ich gościny. Do spisywania towarów wwożonych powołano 4. pisarzy przysięgłych, nadzorowanych przez 4. kupców miejscowych mianowanych przez radę. Towar można było sprzedać tylko pełnoprawnemu mieszczaninowi praskiemu, tzn. takiemu, który płacił podatek. Obowiązywał przy tym przymus miejskiego łokcia i wagi. Wszystkie transakcje, poza zakupami mieszczan na potrzeby własne, odbywały się więc w obecności funkcjonariusza – litkupnika i były przezeń rejestrowane. Czterej kupcy – nadzorcy porównywali następnie listę uwierzytelnionych transakcji ze spisem sporządzonym przy wjeździe. Gdy bilans się zgadzał, wydawali zezwolenie na wyjazd, konieczne aby kupca wypuszczono z gospody. Dodatkowo, w celu wyeliminowania groźby nadużyć, przyjezdnym nie wolno było prowadzić interesów ze swym gospodarzem, ani pić wina z mieszczanami²². Dla nas najważniejsze są tu dwie kwestie. Po pierwsze, przełamanie monopolu domu kupieckiego, jako jedynej dopuszczalnej gospody dla przyjezdnych handlowców, co w historiografii zwykło się tłumaczyć zwiększeniem ich napływu w ciągu XIV w. Nie możemy przy tym być pewni, czy ów monopol w ogóle był kiedyś ściśle przestrzegany²³. Nawet falsyfikat nadania borzywojowego mówi o zezwoleniach na zamieszkiwanie poza dworem. Po drugie i ważniejsze, dodanie nowej funkcji Tynu: siedziby kancelarii, gdzie spisywano i przechowywano (zapewne na tabliczkach woskowych) bieżące rejestry towaru i transakcji obcokrajowców. Były to sprawy zupełnie nowe, których nie zdążono lub nie ryzykowano wprowadzić do treści falsyfikatu kapitulnego, podsuniętego rok później do zatwierdzenia królowi. Zresztą owa kancelaria była instytucją na skroś komunalną, kontrolowaną przez miejscowe kupiectwo.

²² Tomek, *Zakłady...*, s. 147; Tomek, *Dějepis...*, díl II, wyd. 2, Praha 1892, s. 403, 404; F. Graus, *op. cit.*, s. 64.

²³ Por.: Janáček, *op. cit.*, s. 247.

Trudno nie zgodzić się z poglądem o ścisłym związku lokalizacji wag i punktów przechowywania pozostałych urzędowych miar z usytuowaniem komór celnych. Tym bardziej jeśli ściąganie cła łączyło się z koniecznością ustalenia ilości i wartości towaru. Takie same związki łączyły też wagi i miejsca przechowywania oraz hurtowej sprzedaży towarów objętych prawem składu (por. lokalizację wielkiej wagi we Wrocławiu na przeznaczonej pod skład zachodniej części placu rynkowego)²⁴. Jakby dla udokumentowania przytoczonej tezy pojawiają się wzmianki z lat 1311-1312 o *theloneum staterae in Laeta curia* (*thelonium statere in Leta curia*) – „cle wagi” w dworze kupców. Pochodzą one z zachowanych akurat dla tych lat rachunków komunalnych *de theloneis civitatis Pragensis*, czyli z tzw. ungeltu: ściąganego w ratuszu cła targowego i w dworze kupców – cła wjazdowego. Na corocznie przejmowane przez ławników z rąk królewskich dochody *de theloneis omnibus* składał się cały szereg „cel” – z chmielu, sukna, soli, bydła, piwa, słoju, artykułów kramarskich, „ryb i śledzi”, miodu – z których jedynym niekonkretnym było właśnie świadczenie z tyńskiej wagi. Wszystkie one pущczone były w dzierżawę, w naszym przypadku wagowemu (*ponderator*) Henrykowi²⁵. Niewygodnie jest zaakceptować fakt, iż są to pierwsze wiadomości o tamtejszej wadze. Sugerowałoby to bowiem jej późne zainstalowanie, np. w początkach XIV wieku. W świetle XIV-wiecznej taryfy, w Tynie ważono m.in.: całe beczki wina, fig, mydła i siarki, całe worki ałunu i kminku, cukier i artykuły liczące powyżej dziesięciu sztuk, ołów, cyne, lój, miedź, wosk, kamień winny, wełnę, skóry, wapno i miedzian²⁶. Jeśli nie doszło więc do przeniesienia urządzenia, np. z Rynku, gdzie między kramami (*inter institas, under den cremen*) funkcjonowała tzw. Mała Waga (Korzenna), to Wielka Waga miejska o tak doniosłym znaczeniu dla obrotu hurtowego powinna tam była funkcjonować od dawna. Z drugiej jednak strony, okoliczność późnego źródłowego pojawienia się wagi komunalnej nie jest odosobniona (np. w tak znacznym emporium handlowym, jak Wrocław nie pojawiła się ona wcześniej niż w Pradze, tzn. w I. tercji XIV w.).

²⁴ G. Nagel, *Das mittelalterliche Kaufhaus und seine Stellung in der Stadt*, Berlin 1971, s. 63-66.

²⁵ Regesta III, nr 172; Tomek, *Zakłady...*, s. 147; Tomek, *Dějepis...*, I, s. 297-300; Pick, *op. cit.*, s. 291; Juritsch, *op. cit.*, s. 47, 48.

²⁶ Teige, *op. cit.*, s. 49; por.: Tomek, *Dějepis...*, I, s. 338.

Zawarta w podniesionym falsyfikacie informacja o *tynie* – urzędowej miarze (nasypowej?) nie znajduje wcześniejszego ani współczesnego potwierdzenia, choć oczywiście nie mogła zostać umieszczona przypadkowo. Prawdopodobnie była to reminiscencja przywileju z 22 VIII 1249 r. Wówczas to Wacław I nadał Kościołowi i kanonikom praskim miarę królewską (*mensura regali*) nasypową, zwaną ćwiertnią (*chtwrtne*), tak aby sprzedający zboże uiszczali im od każdej miary 1 „obola” praskiej monety²⁷. Tak więc, gdzieś w pobliżu targu, gdzie dokonywał się obrót zbożem, w 1249 r. znajdowała się urzędowa miara królewska, połączona z punktem poboru dani. Pozostaje pytanie, czy była ona nadal w rękach urzędników królewskich, którzy przekazywali Kościołowi wspomniany dochód (jak np. rozumiał przywilej autor jego edycji), czy, co bardziej prawdopodobne, nadanie dochodu wiązało się z przekazaniem całej instytucji ludziom kapituły. Ten drugi wariant lepiej zabezpieczał interesy obdarowanego i nie obciążał monarchy utrzymywaniem instytucji, z której zrzekł się korzyści. Zważywszy moment wydania przywileju – połowa XIII w. – jako miejsce, w którym dokonywała się wspomniana wymiana uznać można Rynek – główny targ staromiejski. Sama lokalizacja miary w kompleksie urządzeń handlowych na Rynku mogła być dowolna, choć ze względu na stosunki własnościowe, powinna była zachowywać pewien dystans w stosunku do urządzeń komunalnych. W takim kontekście, umieszczenie jej na terenie Tyńskiego Dworu uznać można za prawdopodobne, choć nie potwierdzone i poprzedzające pierwszą bezpośrednią wzmiankę źródłową o tym obiekcie o niecałe 2 lata.

Opisane świadczenie pieniężne obciążające każdą sprzedaną miarę zboża mogło być w terminologii średniowiecza traktowane jako cło. Ta sama uwaga dotyczy może charakteru wspomnianego od 1311 r. „cła wagi”, choć raczej tym razem chodziło o wychwycenie związku między czynnościami ważenia, wyceny i cienia przywiezionych do miasta towarów. Rozumiane jako ogólne cło wjazdowe, *theolonium ad letam curiam pertinens* pojawia się jednak dopiero 8 XI 1349 r. Wówczas to Karol IV, przy okazji wydania przywileju dla Nowego Miasta praskiego, poczuł się zobowiązany wytłumaczyć, iż intencją jego nie było zaszkodzenie dochodom kanoników z cła w Tyńskim Dworze. Na dowód tego zarządził ściaga-

nie w domu kupieckim cła „z wszystkich towarów, mianowicie ze zboża, artykułów kramarskich, sukna, śledzi, wina, soli i innych produktów”, bez względu na to, w którym z miast praskich będą one sprzedawane²⁸.

Jednak w sporze, który prowadziły ze sobą w latach 1366-1369 kapituły katedralna i wyszehradzka o prawo do pobierania dochodów z Tyńskiego Dworu, mówiono o ogóle płynących stamtąd korzyści, właśnie jako o *thelonium*²⁹. Aby to wytłumaczyć musimy cofnąć się do 4 VI 1251 r., którą to datę nosi dokument Wacława I, zawierający w charakterze insertu treść niedatowanego z kolei (a kładzonego niegdyś na rok 1135) falsyfikatu przywileju Sobiesława I. Tenże Sobiesław, powiększając liczbę beneficjów kanonickich na Wyszehradzie, miał je rzekomo uposażyć m.in. w szpital św. Marii, w którego z kolei uposażeniu znajdowała się 1/3 dochodów pieniężnych z dworu gości kupców: *In curia hospitum mercatorum tercius nummus*³⁰. Prawo do co trzeciego denara, po 115. latach jakby zapomnienia stało się więc *ius tertii denarii thelonei* (17 V 1369), a nam pozostaje wierzyć lub nie, iż kanonicy wyszehradzcy, łącząc swój przywilej z cłem, prawidłowo interpretowali zapis cytowanego dokumentu³¹. Przywilej ten był egzekwowany (choć nie wiemy w jakim wymiarze) co najmniej do końca XIII w., tj. momentu upadku wspomnianego szpitala. W 1298 r. kanonik magister Rapoto, któremu kapituła wyszehradzka powierzyła szpital, wydzierżawił za 12 grzywien srebra notariuszowi Albertowi cło *in Leta curia*, należne szpitalowi *ab antiquo*, a połączone z działką tegoż szpitala, położoną koło kościoła mariackiego w Tynie (*una cum curia eiusdem hospitalis sita circa ecclesiam b. Marie in Tyn*). Połączenie owego „cła” z własnością kurii szpitala potwierdzają dalsze zwroty umowy: *Albertus predictum theloneum una cum curia pretacta disponeret, czy theloneum cum dicta curia tenere*³².

Na marginesie powyższych spostrzeżeń nie mogą nam umknąć jeszcze dwie inne sprawy. Po pierwsze, dokument z 1251 r. jest pierwszym autentycznym świadectwem istnienia dworu dla kupców-gości. Po drugie, na prawa potwierdzone dokumentem

²⁷ CdB t. IV, fasc. 1, ed. J. Šebánek, S. Dušková, Pragae 1962, nr 173; TEIGE, *op. cit.*, s. 50.

²⁸ TOMEK, *Základy...*, s. 147; PICK, *op. cit.*, s. 290.

²⁹ PICK, *op. cit.*, s. 291; TEIGE, *op. cit.*, s. 50.

³⁰ CdB I, nr 393; CdB IV/1, nr 214.

³¹ PICK, *op. cit.*, s. 291.

³² J. TEIGE, *Základy starého mistopisu Pražského (1437-1620)*, oddíl I, díl I, Praha 1910, s. 459 (uwaga: dokument znany z formularza).

króla Wacława nie zareagowali kanonicy katedralni, a przecież nie można było przeoczyć, iż kapituła wyszehradzka chce pozbawić ich 1/3 dochodu. Długotrwałe milczenie Kościoła praskiego na temat prawa do własności Tyńskiego Dworu w ogóle wydaje się zastanawiające³³. Ten zaś pojawia się ponownie pod koniec lat 70., na marginesie sporów prowadzonych przez Wyszehrad z mieszczaństwem praskim o prawa do kościoła NPM Przed Tynem, pod wieloznaczną nazwą, mogącą sugerować użytkowanie komunalne (12 I 1278 – kościół *iuxta curiam communem, que vulgariter Thyn nuncupatur*, 16 III 1280 – *circa curiam communem... Thyn*)³⁴. To właśnie wówczas gmina wysunąć miała po raz pierwszy pretensje do kapituły katedralnej o uiszczenie podatku miejskiego z dworu w Pradze. Wreszcie w 1297 r. sędzia (wójt) i ławnicy nakazali każdemu, kto by dzierżał od kapituły dwór koło klasztoru Franciszkanów (*curiam... apud monasterium fratrum minorum ordinis S. Francisci de S. Jacobo sitam*), płacić ze swych dochodów 10 grzywien srebra rocznie *ad subsidium civitatis*³⁵. Otrzymujemy tym samym dwie istotne wiadomości. Po pierwsze, poprzez lokalizację koło klasztoru Franciszkanów, dowiadujemy się, iż powiększenie Tyńskiego Dworu ku wschodowi w 1297 r. było już faktem dokonanym. Być może, nawet rozporządzenie ławy dotyczyło jedynie wschodniej połowy Tynu, która przed przekazaniem kanonikom stanowiła część terytorium miejskiego. W takim razie górną datą graniczną momentu rozszerzenia obszaru tyńskiego na wschód byłby termin wysunięcia przez władze miasta pretensji o świadczenia. Według V. V. Tomka (nie ujawniającego swej podstawy źródłowej) stało się to w czasach rządów opiekuńczych w Czechach Ottona brandenburskiego (1278-1283)³⁶. Drugą z zasygnalizowanych istotnych wiadomości jest ujawnienie metody zarządu dworem. Oddawano go, podobnie jak w czasach późniejszych, w dzierżawę osobom prywatnym. Gdy więc w 1298 r. monarcha poparł duchownych w sporze z miastem, to zakazał pobierania od kanoników i ich dzierżawców jakichkolwiek podatków i służebności z „dworu gości”, na wszelki wypadek w peł-

nej rozciągłości jego powierzchni, od kościoła mariackiego po klasztor Franciszkanów (*curia hospitum, quae Tyn seu Laeta curia vulgariter nuncupatur, ... inter claustrum Sancti Jacobi fratrum minorum et ecclesiam S. Mariae*)³⁷.

Rok 1298 jest przy tym podwójnie ważny. W tym samym dokumencie Wacław II po raz pierwszy ujawnił istnienie materiałów, umożliwiających sporządzenie falsyfikatu zatwierdzonego w 1352 r. Oto bowiem, według samego monarchy, dwór gości *cum redditibus, proventibus, libertatibus et juribus pertinentibus* nadał Kościołowi praskiemu jeden z jego poprzedników, książę Borzywoj. Jak widać, nie istniały trudności, aby przekonać o tym króla. Można spytać, dlaczego na darczyńcę wybrano akurat Borzywoja II. Może po prostu dlatego, iż panował nieco wcześniej niż Sobiesław I, na którego rzekomy przywilej powoływała się konkurentka, kapituła wyszehradzka. Jako starsze, prawa katedry stawały się mocniejsze. Można też spytać, dlaczego właśnie w 1298 r. o tym sobie przypominano. Pierwsze wytłumaczenie, to wskazanie na przeżywający w tym momencie apogeum spór z miastem. Być może, obawiano się nawet podważenia prawa własności. Zwróćmy uwagę, iż mimo wygranej w sprawie immunitetu podatkowego oraz opowiadania falsyfikatu borzywojowego o odrębności sądownictwa wewnątrz kurii gości, Tyn w praktyce podlegał jurysdykcji komunalnej. Widoczne to było w 1321 i 1324 r. w związku z konsekwencjami, jakie spotykały kupców regensburskich za łamanie statutów miejskich. Mieszczanie pozwolić sobie mogli nawet na włamanie do skrzyń z towarami, spoczywających w komorach dworu (*camer... in dem fronhofe*) wynajmowanych przez regensburzan³⁸.

Drugim tłumaczeniem przełomu roku 1298 jest reakcja na opisane działania kanoników wyszehradzkich, nie rezygnujących z przekazywania dzierżawcom pobliskiego budynku poszpitalnego nieokreślonego „cła” z dworu kupców. Utwierdzenie praw majątkowych kapituły katedralnej obejmowało też metodę kreowania odpowiedniej wizji przeszłości. Mimo braku przekazów na interesujący temat u piszących w XII w. kontynuatorów Kosmasa, informację, iż dwór „wraz ze swymi wolnościami” nadał Kościołowi Borzywoj nie wahał się umieścić w swej kronice (1372-1374) Benesz z Weitmile, zresztą tamtejszy kanonik. W katalogu książąt czeskich podstawową

³³ Królewskie potwierdzenia praw majątkowych Kościoła praskiego z 2 VII 1221 i 20 VII 1249 r. są zbyt ogólnikowe, aby mogły odnosić się do tego rodzaju kwestii (CdB t. II, ed. G. Friedrich, Pragae 1912, nr 217; CdB IV/1, nr 168).

³⁴ CdB V, fasc. II, ed. J. Šebánek, S. Dušková, Pragae 1981, nr 751, 874; *Regesta*, pars II, Pragae 1882, nr 1208.

³⁵ Tomek, *Zakłady...*, s. 147.

³⁶ Tomek, *Dějepis...*, I, s. 297.

³⁷ Tomek, *Zakłady...*, s. 147; *Regesta* II, nr 1814.

³⁸ Tomek, *Zakłady...*, s. 147; Teige, *Pražské...*, s. 49, 50.

informacją o Borzywoju uczyniono nadanie Tynu wraz z wagą i przynależnościami. Właściwie jedyną zapisaną tego rodzaju, której ze względu na walory źródłowe nie możemy zlekceważyć, jest nota w diecezjalnym rejestrze wydatków. W związku z przypadającą na 8 kwietnia rocznicą śmierci darczyńcy, Kościołowi należała się znaczna ofiara z jednej z wsi, spożytkowana na uroczystą oprawę nabożeństw za duszę księcia. W formie przekazanej przez księgę (244 grosze i świece) było to jednak świadczenie nie starsze, jak z XIV w.³⁹

Czas na podsumowanie. Zarówno bezpośrednio świadectwa źródłowe, jak i hipotetycznie najstarsze elementy składowe fałszyfikatu kapituły praskiej nie potwierdzają, aby dwór kupców obcych – przynajmniej jako instytucja, nie zaś sam obiekt – mógł powstać wcześniej, jak w latach 30. XIII w. Jego ukonstytuowanie prawdopodobnie związane było z przeprowadzoną wówczas reformą komunalną jądra osadniczego przyszłego Starego Miasta. Celem istnienia dworu była egzekucja tzw. prawa gości. Stopniowo funkcje te zostały wzbogacone o lokalizację urzędów służących wymianie i czerpaniu z niej dodatkowych dochodów feudalnych, wreszcie w ciągu 1. poł. XIV w. dwór przystosowano do egzekwowania prawa składu, definitywnie czyniącego z Pragi przymusowy etap w międzynarodowej wymianie handlowej. Praskie prawo gości – jakkolwiek nie tak efektywne w swym wydźwięku, jak dosłowne prawo składu – musiało przez cały wiek XIII dobrze spełniać swe funkcje ekonomiczne. Nie można bowiem inaczej tłumaczyć faktu braku formalnej reakcji na tak spektakularne wydarzenia, jak umieszczenie składu w prawie miejskim nadanym już w 1221 r. Wiedniowi (kupcy przybywający z Zachodu nie mogą

podążać na Węgry, ale muszą sprzedawać towar tutaj – szym mieszczanom), zatwierdzenie w 1259 r. składu Kolonii (naturalną jego podstawą było przeładownictwo statków z dolnego i górnego biegu rzeki) i nadanie składu w 1274 r. Wrocławowi⁴⁰. Zmianę dobrego samopoczucia prażan wywołać mogły dopiero sygnały płynące pod koniec stulecia, np. nadanie prawa składu na ołów i sól małym Ząbkowicom (1290), czy na ołów, wino, sukno, sól i wszelkie towary Opawie (1296)⁴¹.

Podobieństwo praskiego Tyńskiego Dworu do Fondaco dei Tedeschi – dworu kupców niemieckich w Wenecji dostrzeżono już dość dawno⁴². Są one oczywiście nie tylko poprzez funkcje gospodarcze, ale nawet w formie zewnętrznej budynków i w wielu rozporządzeniach wewnętrznych obu instytucji. I tu i tam były mieszkania i magazyny (tzw. komory), biuro do cel i opłat oraz kontroli towarów, jak i stosowny personel. Układ przestrzenny identycznie zapewniać miał jednoczesną izolację od świata zewnętrznego i dostosowanie do potrzeb handlu hurtowego. Prostą konsekwencją tych spostrzeżeń byłoby uznanie Fondaco dei Tedeschi za wzór dla Tyńskiego Dworu. Tym bardziej, że powstanie Fondaco generalnie tłumaczone jest, jako konsekwencja ponoć najstarszego przywileju składu. Udzielił go w 1095 r. cesarz Henryk IV, nakazując kupcom z Rzeszy kończyć podróże w Wenecji, gdzie musieli oni sprzedać wwieziony towar⁴³. Jednak problem w tym, iż dwór niemiecki w Wenecji powstał dopiero w latach 1222-1225, a czas rozbudowy jego podstawowych struktur przypadł na XIII i początek XIV w.⁴⁴. Instytucje praska i wenecka były więc sobie współczesne i nie wiemy, jaki naprawdę był kierunek ich wzajemnych oddziaływań.

ZUR REKONSTRUKTION DER URSPRÜNGLICHEN FUNKTIONEN DES TEINHOFES IN PRAG

Zusammenfassung

Die älteste volle Definition der Funktionen eines Bebauungskomplexes und zugleich einer Einrichtung, die als Teinhof in Prag bezeichnet wird, finden wir in einem Falsifikat der Urkunde des Herzogs Bořivoj II. (110-1107), das in der 1. Hälfte des 14. Jh. angefertigt worden ist. Der Herzog sollte der Prager Kirche „eine Kurie für Gäste inmitten der Stadt Prag“ mit einer Waage, dem Maß und Gericht verleihen. Zum Inhalt der Vergabe gehörten somit drei Elementen-

ten: erstens, „die Kurie für die Gäste“ als Liegenschaft „mit Gebäuden und Häusern“ sowie die Einrichtung; zweitens, die Waage und das Maß von Volumen – *tyna*; drittens, das Gericht, das der „Kurie

³⁹ Zob.: TOMEK, *Zakłady...*, s. 147.

⁴⁰ NAGEL, *op. cit.*, s. 63; E. ENNEN, *Die europäische Stadt des Mittelalters*, wyd. 4, Göttingen 1987, s. 149.

⁴¹ *Schlesisches Urkundenbuch*, wyd. W. Irgang, t. 5, Köln – Wien 1994, nr 484; t. 6, Köln – Wien 1998, nr 281.

⁴² GRAUS, *op. cit.*, s. 63; JANÁČEK, *op. cit.*, s. 246, 247.

⁴³ NAGEL, *op. cit.*, s. 29, 30.

⁴⁴ H. KELLENBENZ, *Fondaco dei Tedeschi*, [w:] *Lexikon...*, t. 4, München 1987-89, szp. 618, 619.